Nr 342 (372) Łódź, środa, 5 grudnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Przed Zjazaem P.P.R.

Jesteśmy obok Was

Wiele lat, krwawych lat walki na barykadach nieustępliwych zmagań o wolność i byt mas ludu pracującego stali obok siebie robotnicy, jedną ożywieni myślą, choć do dwóch kierunków politycznych organizacvjnie przywiązani. Wiele lat, krwawych lat obrony przed własnym, rodzimym faszyzmem, najżywszą robotniczą krwią odświeżało czerwień robotniczych sztandarów.

A po tym przyszły miesiące i lata, kiedy walka nie toczyła się tylko z dyktaturą pałki, trzymanej przez panów Składkowskich, Kostków - Biernackich, Jaroszewiczów... Przyszły te dni, w których czynnik przemocy, czynnik gwałtu był w obcy przebrany mundur i nie klasie jedynie lecz całemu narodowi przyniósł niewolę i groźbę zagłady.

W te dni znowu na szańcu walki o wolność w pierwszych szeregach załogi miejskich barykad i w pierwszych szeregach leśnych partyzanckich oddziałów, stanęła nieustraszona, w bojach wypróbowana awangarda bojowników postępu i wolności — klasa robotnicza.

Na sztandarach, które wiodły te formoczty wyzwolenia w bój, widniały hasła jakże dobrze znane z lat poprzednich. Hasła walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Bowiem nikomu z tych bojowników nie było już niewiadome, że nie masz jednej wolności bez drugiej, niemasz sprawiedliwości w skali politycznej, bez sprawiedliwości w skali społecznej.

A sztandary walczącego o wolność polskiego proletariatu i polskiego narodu krzepko dzierżyli w rękach twardzi robociarze, a sztandary te — to sztandary bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Pamiętam: w lśniącej przepychem i mrącej głodem bezrobocia przedwojennej Warszawie spotykaliśmy się ukradkiem: towarzysze pracy i walki, towarzysze do dwóch proletariackich partii zapisani. Spotykaliśmy się w imię tej wspólnoty krwi przelanej we wspólnych walkach na ulicach Krakowa, Lwowa, Gdyni, Chrzanowa, Częstochowy... Spotykaliśmy się z cichą nadzieją w sercach, że znikną linie podziału i sztucznie sfabrykowane pojecia wrogości...

I pamiętam dzień, kiedy po raz pierwszy wspólnie zasiedliśmy do wspólnych obrad: dwa Centralne Komitety dwóch proletariackich partyj. A miejscem tych obrad nie było już żadne konspiracyjne poddasze. A uczestnikami tych obrad byli ludzie na barkach swych dźwigający ciężar olbrzymiej odpowiedzialności za losy Narodu, ludzie z woli ludu sprawujący zaszczytne funkcje kierowników nawy państwowej.

Jeśli przejście od jednego z tych wspomnień do drugiego stało się rzeczywistością, jeśli rzeczywistością stało się władztwo ludu — prawdziwa demokracja — w atmosferze prawdziwej wolności — zawdzięczać to trzeba nie tylko nieustępliwości i bohaterstwu wszystkich bojowników idei, ale także i ich wielkiej mądrości politycznej — która kazała położyć kres wszelkim dawnym podziałom i wrogościom, która zamiast rozbicia i wzajemnego szczucia po kątach stworzyła moc jakiej wyrazem jest

JEDNOLITY FRONT KLASY PRACUJĄCEJ POLSKI

W jednolitym froncie tym, obok naszych, socjalistycznych szeregów stanęły zwarte kolumny proletariuszy - towarzyszy z **Polskiej Partii Robotniczej.**

Znany nam jest wkład tych towarzyszy w dzieło odzyskania Niepodległości, w dzieło odbudowy Polski wspólnymi siłami podjęte. Oceniamy i doceniamy ten wkład i ofiary poniesione dla wspólnej nam idei.

Ideą tą była, jak pisze tow. wicepremier Gomułka - Wiesław, Sekretarz Generalny PPR:

> walka śmiertelna, bezkompromisowa, walka narodu z okupantem niemieckim...

Dziś jest nią już, po triumfalnym zakończeniu owej pierwszej fazy walki:

> walka o odrodzenie Polski, o odrodzenie życia narodowego i oparcie go na zasadach demokracji ludowej...

Jedno stwierdzić musimy: nie z kanapowych rozważań pokątnych polityków i „majestatycznie" urzędowych polityklerów, ale właśnie z tej walki, ze wspólnoty tej walki wyrosła jednomyślność proletariatu, będąca podwaliną faktyczną politycznego układu stosunków, zwanego jednolitym frontem.

Walka ta nie skończyła się. Walka nasza trwa. Walka nasza zakończyć się może jedynie ostatecznym zwycięstwem. Z szańców, jakie wywalczyliśmy, z szańców zlanych krwią naszych najlepszych towarzyszy nie ustąpimy. I dlatego właśnie, że walka trwa — trwa i trwać będzie, konsolidacja sił w walce tej po naszej — po lewej stronie barykady — biorących udział. Konsolidacja, której wyrazem politycznym jest

JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ W POLSCE

W imię idei ożywiających nas wszystkich w tej wspólnej walce, w imię krwi wspólnie przelanej i tej która nam jeszcze wspólnie przelać wypadnie, w uroczystym dniu pierwszego krajowego Zjazdu bratniej Polskiej Partii Robotniczej, zasyłamy temu zjazdowi serdeczne proletariackie pozdrowienie i zapewnienie:

NA SZAŃCU WALKI O WOLNĄ DEMOKRATYCZNĄ POLSKĘ, O POLSKĘ SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ JESTEŚMY OBOK WAS.

JAN DĄBROWSKI

Prokurator angielski w Norymberdze stwierdza:

„Tchórzostwo i nadmierna cierpliwość doprowadziły do kapitulacji monachijskiej"

NORYMBERGA (AFT). Spokojny, zrównoważony głos naczelnego prokuratora brytyjskiego Hartley'a stanowczo odtworzył kłamliwą listę niemieckich obietnic utrzymania pokoju. Dwudziestu oskarżonych ponuro przysłuchiwało się mowie prokuratora. Oświadczenie prokuratora, że porozumienie monachijskie 1938 r. częściowo unicestwiło lub przynajmniej opóźniło wykonanie niemieckiego planu zniszczenia Czechosłowacji spowodowało pewne komentarze wśród sprzymierzonych obserwatorów. Prokurator oświadczył, że „wojny uniknięto wtedy wskutek dążenia do utrzymania pokoju, braku przygotowań(cierpliwości, tchórzostwa, nazwijmy to zresztą jak chcemy".

Imię Joachima Ribbentropa najczęściej było wymieniane w przemówieniu prokuratora. Goering ponuro przysłuchiwał się i nawet zaprzestał na pewien czas swej zwykłej, złośliwej gestykulacji. Ribbentrop rozjaśnił swą twarz i kiwał potakująco głową, gdy Shawcross mówił jakoby Anglia i Francja planowały przeprowadzenie okupacji Norwegii w czasie gdy Niemcy wtargnęli do tego kraju.

Przewodniczący trybunału lord Lawrence oznajmił, że czas trwania posiedzeń zostanie przedłużony. Posiedzenia będą odbywały się od godziny 9-ej do 12-ej i od 13-ej do 16-ej.

De Gasperi tworzy rząd włoski

LONDYN (PAP). Główną trudnością, jaką napotyka de Gasperi w utworzeniu rządu, jest sprawa powierzenia teki ministra spraw wewnętrznych, gdyż partia liberalna nie życzy sobie socjalisty na tym stanowisku. Partia socjalistyczna zaś skłonna jest zrezygnować z obsadzenia stanowiska ministra spraw wewnętrznych pod warunkiem jednak otrzymania teki ministerstwa spraw zagranicznych, czemu znów sprzeciwiają się komuniści. Byli premierzy, Orlando i Bonomi, niewątpliwie wejdą do każdego gabinetu tworzonego przez de Gasperi.

LONDYN (PAP). Na żądanie prokuratora, milionerzy włoscy, bracia Scalera, oskarżeni o finansowanie w swoim czasie pochodu Mussoliniego na Rzym, zostali wypuszczeni z więzienia i sprawę przeciwko nim umorzono. Bracia Scalera zostali przed miesiącem aresztowani na rozkaz głównego komisarza do spraw zbrodniarzy faszystowskich, Nenni i uchodzą za organizatorów ruchu neofaszystowskiego we Włoszech. Zwolnienie braci Scalera wywołało wielkie oburzenie wśród szerokich mas ludności.

RZYM (PAP). Przywódca partii chrześcijańsko-demokratyczne de Gasperi, przedstawi księciu Humbertowi listę nowego gabinetu. De Gasperi oprócz funkcji premiera, zatrzymuje dla siebie tekę ministra spraw zagranicznych. Ministerstwo spraw wewnętrznych obejmie przedstawiciel partii socjalistycznej.

Liberałowie otrzymali trzy ministerstwa gospodarcze. Pozostałe stanowiska zostały rozdzielone pomiędzy ministrami poprzedniego rządu. W skład gabinetu wchodzą również Orlando i Bonomi.

„Póki nie ustanie wyzysk, nie znikną wojny" — mówi Harold Lasky

LONDYN (PAP). Przewodniczący Partii Pracy, Harold Lasky oświadczył, że nie ma na świecie państwa, ani przedsiębiorstwa dochodowego, któremu możnaby powierzyć pieczę nad energią atomową. „Czy nie jest rzeczą straszliwą — powiedział Lasky, — że ludzkość żyje w obawie przed skutkami wynalazku, który powinien całemu światu zapewnić dobrobyt i szczęście?

Myślimy o energii atomowej, jako o broni śmiercionośnej, rządy starają się zdobyć tajemnicę, aby przygotować się do napaści, lecz tylko rządy, a nie narody. Narody nie pragną wojny. Brytyjczycy z pewnością nie wyobrażali sobie, że przelewają krew po to, aby jawajczycy zostali z powrotem oddani pod władzę Holandii.

Wszystkiemu jest winien system gospodarczy, w którym żyjemy i dzięki któremu garstka ludzi żyje z pracy swoich bliźnich. Ostatecznym wynikiem tego wyzysku zawsze będzie wojna".

Domy białych ludzi płoną na Jawie

900 żołnierzy indyjskich wzmocniło garnizon brytyjski w Bundung. Indonezyjczycy systematycznie podpalają budynki europejskie,. co powoduje dużo ofiar. Władze brytyjskie donoszą, że podpalania uskuteczniane są za pomocą bomb naftowych przyczem w pewnej miejscowości w uprzednio zamkniętym domu spalono żywcem 14 osób.

Radio powstańcze oświadczyło: „Naszymi wrogami są Anglicy i Holendrzy, Japończycy nie są dla nas wrogami".

Ameryka proponuje zniesienie okupacji Włoch

WASZYNGTON (AFP). Donoszą o pozytywnej odpowiedzi W. Brytanii na notę amerykańską, zawierającą propozycje w sprawie rewizji warunków zawieszenia broni z Włochami.

Propozycje amerykańskie przewidują możliwość wycofania wojsk alianckich i zniesienia zarządu wojskowego, z wyjątkiem rejonu Wenecji Julijskiej na granicy jugosłowiańskiej. Zarząd wojskowy zostanie utrzymany w tych rejonach aż do uregulowania kwestii granic z Jugosławią.

Propozycje amerykańskie oznajmione zostały Związkowi Radzieckiemu, lecz na razie odpowiedź rosyjska nie nadeszła.

Międzynarodowy Kongres Kobiet

PARYŻ (PAP). W odbywającym się w Paryżu międzynarodowym kongresie kobiet bierze udział około 850 delegatek, reprezentujących 42 kraje. Delegacja polska składa się z 15 osób. Przedstawicielki Polski weszły do komisji statutowej, mandatowej oraz opieki nad matką i dzieckiem.

Po przemówieniu p. Joliot Curie, delegacja polska zgłosiła się niej, aby oddać hołd córce naszej genialnej rodaczki Marii Skłodowskiej-Curie.

Tito nie będzie prezydentem Jugosławii

LONDYN (United Press). Radio białogrodzkie donosi, że Tito zgłosi dymisję po przyjęciu przez parlament nowej konstytucji, co nastąpi na posiedzeniu, którego zadaniem będzie również sformowanie nowego rządu. Tito nie ma zamiaru zastąpienia króla Piotra na stanowisku głowy państwa. Przewidywane są znaczne zmiany w składzie gabinetu i zmniejszenie liczby ministrów.

Leon Krzycki w Moskwie

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybył przewodniczący kongresu amerykańsko-słowiańskiego, Leon Krzycki. Oznajmił on korespondentowi agencji Tass, że nareszcie nadeszła dawno upragniona chwila, kiedy w imieniu kilku milionów obywateli amerykańskich, pochodzenia słowiańskiego, może złożyć hołd wielkiemu narodowi radzieckiemu. „Głównymi czynnikami zwycięstwa nad faszyzmem była Armia Czerwona i praca robotnika amerykańskiego – powiedział Krzycki. Narody Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych złączone więzami braterstwa broni i wspólnym wysiłkiem, zapewnią dobrobyt światu i pokój wszystkim narodom.

W kilku wierszach

– Agencja Reutera donosi z Kalkuty, że Gandhi złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że trwałość pokoju światowego wymaga uwolnienia Indii od wszelkich więzów, nie wyłączając politycznych.

– Apelacja Joyce'a, b. speakera angielskiego w radio niemieckim, znanego pod nazwą lorda „Hau-Hau", który został skazany na karę śmierci, będzie rozpatrywana w Izbie Lordów w przyszłym tygodniu.

– Na zachód od Karachi (Indie) wydarzyła się powódź, wywołana falą przypływu, zginęło przy tym dużo ludzi.

Katastrofa przy odbudowie mostu Poniatowskiego w Warszawie

W dniu wczorajszym na miejscu odbudowy mostu Poniatowskiego w Warszawie nastąpiła niespodziewana katastrofa. Przy przesuwaniu w kierunku czwartego i ostatniego przęsła dźwigu montażowego do podnoszenia łuków przęsła, część dźwigu obsunęła się i upadła, uderzając z boku na 7 łuków i pociągając je z sobą do wody.

Są ofiary w ludziach.

Przyczyna katastrofy — nieznana. Bada ją obecnie specjalna komisja śledcza.

Katastrofa na moście Poniatowskiego wywołała w Warszawie duże wrażenie. Szybka odbudowa mostu była chlubą Warszawy jako pierwsza wielka praca odbudowy stolicy.

BOS w porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy organizuje komisję techniczną, która dziś rano rozpocznie prace nad ustaleniem przyczyn technicznych katastrofy.

Prawdopodobnie katastrofa spowoduje dwumiesięczne opóźnienie odbudowy mostu.

Nie tylko państwo, lecz i ludzie odpowiedzialni za wywołanie wojny

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na procesie przestępców wojennych w Norymberdze, główny prokurator brytyjski Hartley Shawkross, wygłosił przemówienie, w którym zobrazował przestępczą działalność oskarżonych przywódców hitlerowskich.

Charakteryzując działalność Hessa, Goeringa, Ribbentropa, Keitla i innych oskarżonych, prokurator oświadczył, że spowodowali oni rozmyślne morderstwo wielu milionów ludzi. Swoje morderstwa i rabunki maskowali oni z właściwą sobie perfidią i przewrotnością. Dyplomacja ich była oparta na niesłychanej hipokryzji. Gdyby zamierzenia przywódców hitlerowskich zrealizowały się, doprowadziło by to niewątpliwie do końca cywilizowanego świata.

Następnie Shawkross popiera swoje argumenty prawnicze szczegółową historią czynów Niemiec w przeciągu 6 lat, t. j. od czasu objęcia władzy przez Hitlera, aż do wybuchu wojny. Dowodzi on w ten sposób, że wojna przeciwko Polsce, Norwegii, Zw. Radzieckiemu i innym państwom była planowanym aktem agresji. dokonanym wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu. Niektórzy twierdzą, że ludzie znajdujący się na ławie oskarżonych, powinni być skazani za swoje czyny przestępcze bez procesu.

Rząd brytyjski nie podziela tego punktu widzenia. Na skutek tego procesu prawo międzynarodowe dozna wzmocnienia. Świat wreszcie zrozumie, iż poważenie się na wojnę agresywną, jest nie tylko krokiem ryzykownym, ale również zbrodnią. Według tradycji, karano dotychczas państwa, które gwałciły prawo międzynarodowe, stojąc na stanowisku, że poszczególni ludzie, podporządkowani państwu, nie mogą za nie ponosić odpowiedzialności. W tym jednak wypadku, właśnie ci ludzie, którzy siedzą na ławie oskarżonych, doprowadzili państwo do wojny. Zdaniem Trybunału brytyjskiego, należy zastosować do nich nie prawo zwycięzcy nad zwyciężonymi, ale oprzeć się na zasadach prawa międzynarodowego, co przyczyni się do utrzymania w przyszłości pokoju i bezpieczeństwa.

Zadanie swoje prokurator Shawkross podzielił na 2 części: 1. Wykaazł on istotę i podstawy zbrodni przeciwko pokojowi, która według statutu Trybunału, nazwana jest rozpoczęciem wojny agresywnej i pogwałceniem traktatów. 2. Postawił poza wszelką wątpliwością fakt, że wojna ta rozpoczęta została z inicjatywy tych właśnie oskarżonych.

Już przeszło od lat 50 narody świata stara.y się ustalić stosunki międzynarodowe, aby uniknąć wojny.

Niemcy pogwałcili wszystkie pakty, których były sygnatariuszami. Nie ma takiej definicji agresji, która by się nie pokrywała z działalnością Niemiec. Niemcy rozpoczęły wojnę agresywną od napaści na Polskę. Atak ten był jaskrawym pogwałceniem umowy haskiej oraz traktatu wersalskiego, który ustalił granice między Niemcami a Polską. Przekreślił on także traktat w Locarno z 16 października 1925 r. oraz pogwałcił 10-letni pakt o nieagresji, podpisany przez rząd polski i niemiecki 26 stycznia 1934 r. Traktat polsko-niemiecki, jak zresztą i inne traktaty, Niemcy wykorzystali jako instrument polityki, dla osiągnięcia swoich agresywnych celów.

W czasie konferencji, które Hitler odbył 23 maja 1939 r. z wyższymi wojskowymi, w liczbie których znajdowali się oskarżeni Goering, Raeder i Keitel, Hitler oświadczył, że przyczyną wojny nie jest sprawa Gdańska, ale kwestia rozszerzenia przestrzeni życiowej Niemiec na Wschód. Polska musi być zaatakowana przy najbliższej sposobności, gdyż nie należy się spodziewać powtórzenia sprawy Czechosłowacji.

Shawkross omówił następnie los innych państw, zaatakowanych przez Niemcy, a mianowicie Norwegii i Danii, na które inwazja nastąpiła w kwietniu 1940 r. Jasnym jest, że napaść na te kraje, planowana była na długi czas przed tym. Belgia, Holandia i Luxemburg, były 11 razy zapewniane przez rząd htilerowski, że neutralność ich będzie uszanowana. Ale już w sierpniu 1938 r. w wojskowych planach niemieckich te 3 kraje figurowały jako bazy wypadowe dla przedsięwzięcia akcji przeciwko Francji i Anglii. Również Grecja i Jugosławia otrzymały w 1941 r. cios bez uprzedzenia. 16 lipca 1940 r. Hitler wydał Keitlowi i Jodlowi dyrektywy, dotyczące inwazji na Anglię, oświadczając, że jeśli Anglia nie chce zgodzić się na proponowanego przez niego warunki, należy przygotować się do lądowania na wyspie,

Kiedy Niemcy przekonały się, że przy pomocy bombardowania Anglii, które trwało przez r. 1940 i 1941, nie osiągną zamierzonego skutku, wówczas zwróciły się ku wschodowi. Atak na Zw. Radziecki rozpoczął się 22 czerwca 1941 r.

12 listopada 1940 r. t. zn. w dniu, w którym Mołotow przybył do Berlina, Hitler wydał zarządzenie sztabowi, aby w planach wojennych uwzględnił ZSRR. Traktat niemiecko-radziecki został podpisany 10 stycznia 1941 r., w czasie gdy już zaakceptowano plan inwazji na Zw. Radziecki, zwany planem „Barbarossa".

Niektórzy z oskarżonych twierdzą, że byli jedynie wykonawcami woli Hitlera. Stwierdzonem jest jednak, że bez ich pomocy Hitler nie dałby sobie rady.

Działalność ich umożliwiła rządowi hitlerowskiemu opanowanie Niemiec. Dzięki nim Rzesza Niemiecka mogła lekceważyć istniejące traktaty i drwić sobie z wszelkich umów międzynarodowych.

Kard. Hlond o antysemityzmie

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom Żyd. Agencji Prasowej Kardynał Hlond oświadczył m. in. co następuje:

„Choć naród żydowski poniósł tak ogromne straty, nie wyszedł jednak złamany. Ja sam starałem się w czasie pobytu we Francji — o t. zw. aryjskie papiery dla Żydów polskich, a specjalnie o „Żółte dokumenty", na podstawie których mogli Żydzi wyjechać do Ameryki. Również siostry zakonne w Polsce uczyniły wiele dla ratowania żydowskich dzieci".

Na pytanie czy znane są Kardynałowi wypadki napaści na Żydów już po wyzwoleniu Polski, Kard. Hlond odpowiedział:

„Przejmują mnie one prawdziwym smutkiem. Nie powtarzając już argumentów, wynikających z zasad chrześcijańskich, nie ma obecnie w Polsce obiektywnych przyczyn szerzenia antysemityzmu. Jest to prawdziwe szaleństwo tych. którzy się ciągle konspirują, siedząc w lasach. Wydaje im się że robią politykę. że napadając na Żydów, zwalczają rząd Potępiam działalność ich jako katolik i jako Polak.

Przegląd prasy

DZIENNIKARZE — KOLABORACJONIŚCI

„Głos Ludu" ogłasza nazwiska dziennikarzy, którzy współpracowali z okupantem:

W Warszawie członkami redakcji Nowego Kuriera Warszawskiego" t. zw. „szmatławca" byli: Tomasz Pągowski, w swoim czasie nawet współpracownik „Małego Dziennika", który przez cały czas istnienia „Nowego Kuriera" fabrykował tytuły w tym organie, Herminia Bukowska, ongiś jako koleżanka z „Kuriera Porannego" „babcią" zwana, Stanisław Biernacki, pisujący pod pseudonimem „Biestan" w „Kurierze Warszawskim" ,który kiedyś proponował dzisiejszemu prezesowi Związku Dziennikarzy, koledze Antoniemu Bidzie, kupno dzieł Żeromskiego po cenach półnominalnych, dzieł skonfiskowanych przy pomocy władz niemieckich i spotkał się oczywiście z należytą odprawą Bogusław Kalasiewicz kiedyś stenograf, szef maszynistów z wydawnictwa „Prasy Czerwonej", Anna Wielgomasowa z Syndykatu krakowskiego oraz kilku „literatów". Tutaj trzeba wymienić nazwiska — popularyzatora „wiedzy" i wynalazków prof. Ignacego Mościckiego, dr Feliksa Burdeckiego, Emila Skiwskiego, współpracownika spółki wydawniczej „Wydawnictwo Polskie", siejącej pod wodzą Aleksandra Gozdowskiego swą trucicielską działalność wśród Polaków, Zygmunta Ipohorskiego, znanego z incydentu z Antonim Słonimskim w „Ziemiańskiej", Ferdynanda Goetla i innych.

Pamiętamy również nazwisko Stanisława Wasylewskiego, który był „filarem" lwowskiego organu wojującego hitleryzmu.

Na tym tle, publikując z całą otwartością nazwiska tych wszystkich byłych kolegów, splamionych współpracą z okupantem, trzeba stwierdzić, że były to wyjątki, unikaty na terenie Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej.

POSKROMIENIE OSZCZERCY

„Życie Warszawy" powraca do zagranicznych korespondentów, ogłaszających „sensacyjne" wiadomości o Polsce:

Minister Rzymowski opowiada o epizodzie w Stanach Zjednoczonych, który przyczynił się w iście amerykański sposób do przygwożdżenia kłamstw o Polsce. Oto koryfeuszem chóru oszczerstw antypolskich był tam sławetny korespondent „New York Times", Hill. Napisał on do swego pisma, że schronił się umyślnie poza granice Polski, by mieć swobodę pisania prawdy. Niechęć rządu polskiego do korespondentów zagranicznych — pisał p. Hill — sięga tak daleko, że przydzielony do nich z ramienia PAP p. Mierzejewski, za okazywanie im nadmiernej życzliwości i serdecznej troski, pewnego pięknego dnia został, odwołany i znikł z horyzontu. Władze polskie uznały, że zbytnia poufałość i zaufanie są niebezpiecznym kontaktem z cudzoziemcami. Sympatyczny p. Mierzejewski zniknął. A „wiadomo" przecież, co oznacza w Polsce zniknięcie. Nie ujrzy już biedny Mierzejewski światła bożego, gnije już gdzieś w Archangielsku, czy w Oświęcimiu, gdzie, według „źródłowych" informacji p. Hilla, rząd polski wznowił obóz i więzi tam 100 tysięcy patriotów polskich!

Minister Rzymowski zwołał konferencję prasową wszystkich pism nowojorskich. Na konferencji tej wystąpił osobiście nie kto inny, tylko... „biedny" Mierzejewski, który za dobrą obsługę korespondentów zagranicznych i jako były student uniwersytetu w Cambridge, gruntownie znający język angielski, „ukarany" został zaszczytnym i interesującym towarzyszeniem min. Rzymowskiemu w jego podróży.

Konferencja prasowa zamieniła się w turniej polityczny. Na sali zapanował śmiech i konsternacja. Amerykanie, żądni sensacji, uczynili Mierzejewskiego bohaterem dnia.

„GAZETA LUDOWA" A WYŚCIG PRACY

„Gazeta Ludowa" zamieściła korespondencję z Łodzi ob. Lecha Pietrzaka, który m. in. pisze co następuje:

Ostatnio w sali największego kina w mieście odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom „wyścigu pracy młodych". A więc pewien siedemnastoletni snowacz wyrobił 167% normy. osiemnastoletnia natykaczka 200% normy. jakiś młody tkacz 232% normy itd., itd, i za to dostawali dyplomy. i odznaczenia, a naród był w kinie, przyglądał się i oklaskiwał.

Pewien uczestnik, wychodząc po zakończeniu uroczystości w kinie rzekł:

— Czyste kino...

Miał na myśli czysto wymiecioną podłogę poczekalni.

Stosunek ob. Pietrzaka do wyścigu pracy jest jego osobistą sprawą. Chcielibyśmy jednak wiedzieć, czy redakcja „Gazety Ludowej" rzeczywiście jest przeciwniczką zwiększenia wydajności pracy, bo tylko w tym sensie zrozumieć można „dowcipne" uwagi ob. Pietrzaka.

Głosy i odgłosy

KRYZYS WE WŁOSZECH

Obok powodów politycznych kryzysu rządowego we Włoszech istotne są przyczyny gospodarcze. Faktem jest, że minęło już przeszło dwa lata od dnia, gdy marsz. Badaglio zgodził się na bezwarunkową kapitulację Włoch, lecz dotychczas nie jest wyjaśniona sytuacja polityczna kraju — nie wiadomo, czy Włochy są krajem zwyciężonym i okupowanym, czy też krajem, który wkrótce ma być przyjęty do rodziny sprzymierzonych narodów.

Do dnia dzisiejszego nie został podpisany traktat pokojowy z Włochami, które formalnie rzecz biorąc znajdują się jeszcze w stanie „zawieszenia broni".

Nie mniejszą rolę odgrywają wyjątkowo ciężkie warunki gospodarcze, w jakich Włochy się znajdowały po wojnie. Przytoczymy za „The Economist" kilka liczb, obrazujących stan gospodarczy Włoch.

Aby każdy mieszkaniec Włoch mógł otrzymać dziennie rację zaledwie 200 gram chleba, trzeba będzie wwieść z zagranicy 20 do 25 milionów kwintali zboża (około 1 miliona ton). Tegoroczne zbiory żyta wyniosły 80—85 mil. kwintali, zamiast przedwojennych 115 mil. kwintali. Podaż mięsa wynosi jedną czwartą część, a podaż cukru — jedną dziesiątą część podaży przedwojennej.

Stan kolejnictwa jest, jak powiada korespondent „Economist", — nie gorszy, niż w większości krajów europejskich. Korespondent dodaje: oznacza to, że zachowała się tylko połowa taboru kolejowego. W o wiele gorszym stanie znajduje się flota handlowa Włoch. Z przedwojennych 3.300.000 ton pozostała zaledwie jedna dziesiąta część.

Plan produkcji przemysłowej na rok 1946 przewiduje naprz. w dziedzinie przemysłu metalowego tylko 33 proc. produkcji przedwojennej. Przemysł Włoski szczególnie cierpi z powodu braku węgla. Zapotrzebowanie wynosi 800.000 ton węgla miesięcznie, zaś import węgla ze Stanów Zjednoczonych ostatnio zmniejszony został do 126.000 ton miesięcznie.

Stan finansowy Włoch nie jest lepszy niż stan gospodarczy. Kraj jest właściwie w stanie inflacji, gdyż obieg pieniędzy przekroczył 285 miliardów lir (przed wojną 22,5 miliardy), z tym 65 miliardów wydanych przez władze okupacyjne.. . . .

Wynikiem tego wszystkiego jest wzrastające bezrobocie. Liczba bezrobotnych dochodzi teraz do 1,5 miliona. Rządowy plan robót publicznych przewiduje zatrudnienie 700.000 osób kosztem 136 miliardów lirów. Koszty utrzymania wzrosły od roku 1943 dwudziestokrotnie, podczas gdy płace robotnicze zwiększyły się tylko 10-krotnie, a pobory urzędnicze — zaledwie 5-krotnie.

Najgorsze jest więc położenie warstw urzędniczych. To też szybko organizujący się ruch neo-faszystowski („Front zwyczajnych Ludzi") ma powodzenie, tak samo jak po pierwszej wojnie, przede wszystkim wśród średniego mieszczaństwa i wśród urzędników.

„Economist" uważa, że mocarstwa sprzymierzone powinny jak najprędzej zakończyć stan niepewności Włoch i tym samym wzmocnić autorytet rządu włoskiego, aby mógł skutecznie przeciwstawić się wszelkim prądom neofaszystowskim.

ALTERNATYWA ŻYDÓW

Ogłoszony przez Bevina plan rozwiązania kwestii palestyńskiej przewiduje powołanie mieszanej komisji angielsko-amerykańskiej, której zadaniem będzie między nnymi przeprowadzenie ankiety wśród Żydów w Niemczech i w innych krajach z zapytaniem, dokąd chcą emigrować.

Prasa angielska w związku z tym zwraca uwagę na to, że odpowiedź Żydów zależna będzie od tego, co oni będą mieli do wyboru. Jeżeli alternatywa będzie: Palestyna albo pozostanie w Bergen-Belsen, wszyscy odpowiedzą, że chcą jechać do Palestyny. Jeżeli jednak można będzie wymienić Stany Zjednoczone lub kraje imperium brytyjskiego odpowiedzi bynajmniej nie będą jednomyślne.

Jak wiadomo plan Bevina spotkał się z opozycją także w kołach syjonistycznych, które nawet ogłosiły strajk protestacyjny w Palestynie. Przywódcą opozycji jest działacz syjonistyczny Ben Gurion.

MIKOŁAJCZYK

Zasadniczy artykuł „Przeglądu Socjalistycznego" w sprawie P. S. L.

W nowym, 2-gim numerze „Przeglądu Socjalistycznego" organie CKW PPS zamieszczono artykuł J. Hochfelda pt. „Mikołajczyk", z którego kilka fragmentów przedrukowujemy.

MIKOŁAJCZYK LONDYŃSKI I MIKOŁAJCZYK WARSZAWSKI

Rok temu z górą jeden z moich byłych towarzyszy, człowiek raczej wybitny i nieprzeciętnie dowcipny, pokazywał mi maszynopis swego — nieogłoszonego zresztą — artykułu pt. „Stalin — Osóbka — Mikołajczyk". Sens tego złośliwego pamfletu polegał na założeniu, że Stalin chce pochłonąć Polskę, Osóbka stanowi dekorację, a Mikołajczyk spełnia funkcję pomocniczą, ale istotną: rozgrzesza Zachód wobec opinii publicznej. Jeśli więc Osóbka jest zdrajcą, to Mikołajczyk jest arcyzdrajcą, bo wyciąga tę przysłowiową brzytwę, której się chwyta tonący emigracyjny rozbitek.

Taki był wówczas Mikołajczyk w oczach pewnych sfer polskiego Londynu.

Najlepiej redagowany dziennik warszawski pn. „Gazeta Ludowa" jest pismem „rynkowym". Nakłady rozchodzą się. Nieświadomy stosunków dziennikarz - fachowiec byłby tym raczej zdziwiony, dopóki nie obejrzałby sobie Polski, nie przestudiowałby jej historii i nie przeszedłby się po ulicach warszawskich, słuchając, jak gazeciarze wołają: „organ Mikołajczyka!". Gazetę Mikołajczyka kupuje wywłaszczony obszarnik, zagrożony kapitalista, zbankrutowany polityk, zawiedziony w nadziejach karierowicz: obok tego malkontent przez ducha przekory, człowiek zdegustowany trudnościami, błędami i nietaktami politycznymi obywatel pokrzywdzony przez administrację, a bałamucony stale przez szeptaną propagandę; i dopiero potem rolnik — bo przecież rolników w Warszawie jest mało, a nabywców „Gazety Ludowej" dużo.

W Londynie urósł Mikołajczyk w oczach reakcji do symbolu zdrady. W Warszawie w tych samych oczach urasta do symbolu walki z nową polską rzeczywistością. Już to samo świadczy, że jest on postacią nieprzeciętną. Ale gdzie leży prawda? Kogo Mikołajczyk zdradza: polską reakcję czy polską demokrację?

Sprawa jest dużo istotniejsza. Nie chodzi tu o Mikołajczyka. Chodzi o chłopów. Chodzi o ich polityczne organizacje. Chodzi o to, czy organizacje te poprowadzą chłopów po linii sojuszu robotniczo - chłopskiego, czy też, kuszone syrenimi głosami i durzone pochlebstwem, zechcą odegrać „samodzielną rolę".

Chodzi więc o losy — ni mniej ni więcej — tylko polskiej demokracji...

TREŚĆ I METODA

...Społeczeństwa krajów pasa środkowoeuropejskiego różne wybrały drogi w przeprowadzaniu akcji wyborczych. Postronny obserwator wydarzeń mógłby to ocenić jako eksperymenty, która z dróg jest lepsza, pewniejsza. Nas nie stać na eksperymenty. Nasze położenie jest dość wyjątkowe z tysiąca powodów, wśród których psychologiczne nie najmniejszą odgrywają rolę. Nikt nie wie, czym mogłaby się w Polsce skończyć kampania wyborcza, w której wybitny polityk odegrałby rolę ośrodka, skupiającego w s z y s t k i e formy łatwego niezadowolenia i w s z y s t k i e nastroje, wynikłe z wiadomej akcji zbankrutowanych polityków i usuwanych z życia społecznego warstw. Szczególnie, jeśli polityk ten pociągałby za sobą wielką część chłopów, szermując — jakże sprytnie zawsze podsuwanym — argumentem, że chłopi to większość, że więc oni mają rządzić. Chłopskie ambicje monopartyjne kończyły się zawsze słabym, chłopskim półfaszyzmem, po którym do władzy dochodził faszyzm pełnokrwisty. Nad nieroztropnymi politykami chłopskimi, którzy ambitnie dawali nadużywać swej demokratycznej łatwowierności, historia przechodziła do porządku. Ale rachunek, częstokroć bardzo krwawy, musiał płacić cały naród.

I dlatego właśnie nie stać obozu robotniczo - chłopskiego w Polsce na rozbicie. Albo chłopi pójdą z robotnikami, albo też na ich karkach, wbrew ich woli, często nawet wbrew woli ich przewódców, wyjeżdżać będzie z powrotem na arenę polityczną reakcja, która zresztą potem porachuje się z chłopami i z ich przewódcami „za moskiewską zdradę"...

Z LEWICĄ CZY Z PRAWICĄ

...Nie ma dziś miejsca na polityckę kluczowej, chłopskiej pozycji w dziejowym sporze między robotnikiem a kapitalistą i obszarnikiem. Tu, gdzie żyjemy, sprawy stanęły na ostrzu noża. Kto nas tym ostrzu szuka miejsca, tego historia rozetnie. Miejsce chłopów jest z robotnikami, po lewej stronie barykady. Obiektywną przesłankę dla tej formuły politycznej stworzyła reforma rolna. Tu, na robotniczą stronę, muszą chłopów przeprowadzić ich autentyczne, samorządne organizacje i taki jest właśnie głęboki sens dziejowy rządów frontów ludowych, rządów jedności narodowej, skupiających wszystkie żywe, antyfaszystowskie siły narodu.

Rola autentycznych, samorządnych organizacji politycznych chłopów nie polega na tym, by akcentować samodzielność warstwy chłopskiej, jako większości narodu. W polityce arytmetyczne większości ustępują zawsze miejsca funkcjonalnym współzależnościom dziejowych interesów. Istnieje funkcjonalna współzależność intersów dziejowych chłopów polskich i robotników polskich. Istnieje szczególny ciężar gatunkowy skupisk miejskich w nowoczesnym państwie; ten ciężar równoważy przewagę liczebną chłopów nad robotnikami. Funkcjonalna współzależność chłopsko - robotniczych interesów z negacji interesów, dążeń, ideologii tego wszystkiego, co obejmujemy wspólną nazwą prawicy czy reakcji. W sojuszu robotniczo - chłopskim chłopi są partnerem, nie języczkiem u wagi i nie forpocztą prawicy.

Może więc pójść organizacja chłopska z lewicą, ale nie może tkwić ciągle po staremu — w środku.

Logicznie rzecz biorąc, mogą też przewódcy chłopscy pójść z prawicą. Ale niech wówczas będą świadomi, że idą z prawicą. Niech ich nie łudzi rzekomo przewódcze stanowisko w bloku prawicy. Niech nie żywią iluzji co do tego, kto na ich karku wychodzi na arenę polityczną. Niech trzeźwo spojrzą w przyszłość, jakie mogą być konsekwencje takiej linii. Z punktu widzenia dziejowej wspólnoty interesów robotniczo - chłopskich będzie to zdrada chłopów. Z punktu widzenia interesów narodu będzie to brak odpowiedzialności. Z punktu widzenia własnej organizacji — lekkomyślność, jeśli nie samobójstwo polityczne.

KONSEKWENCJE DECYZJI

Rada Naczelna naszej Partii w swej uchwale z dnia 4 listopada 1945 r. rzuciła inicjatywę stworzenia bloku stronnictw demokratycznych w przyszłych wyborach do konstytuanty. Uchwała ta powzięta została po głębokim namyśle, w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy Polski, w uwzględnieniu tych wszystkich niebezpieczeństw, na które wyżej wskazaliśmy, w trosce o pełne zachowanie i rozbudowę swobód demokratycznych, jako niezbędnego ważnego elementu budującej się demokracji społecznej.

Możemy — robotnicy z jednej i przynajmniej część chłopów z drugiej strony — pójść do wyborów osobno. Może nazwisko Mikołajczyka stać się już na dobre ogniskiem, skupiającym wszystkie siły, dążące do rozgrywki z tymi, co borykają się z trudnościami odbudowy i przebudowy Polski. Taka rozgrywka jest nieuchronna. Ale dla narodu, dla ludu pracującego Polski, dla przyszłości demokracji byłoby lepiej, gdyby w rozgrywce tej c a ł y ruch chłopski stanął obok zjednoczonego frontu klasy robotniczej, a nie przeciw niemu.

W rzeczach wielkich, w wielkich procesach dziejowych, drobne sprawy, sprawy miejsc, mandatów, ambicji przewódczych, odgrywają mimo wszystko na dłuższej fali rolę drugorzędną. Nikt nie zapamięta uszczypliwych notatek „Gazety Ludowej", obok artykułów, skierowanych przeciw monopolowi handlu zagranicznego i radosnych sprawozdań, że ministrowie publicznie wytykają sobie nieparządki w swoich resortach. Nikt nie zapamięta, że zgody rozbijały się o takiego lub innego człowieka, o taką lub inną pozycję. Ale wstrząs, na który mogłaby Polskę narazić lekkomyślna decyzja, powzięta dla taniej popularności wśród specjalistów od szeptanej kontrpropagandy — zapamięta każdy. Zapamięta naród.

Ten sam naród zapamięta też dojrzałą decyzję, powziętą w imię dalekowzrocznie ocenionych interesów demokracji.

Oto problem, od którego nie ucieknie żadne stronnictwo, uczestniczące w Rządzie Jedności Narodowej. Oto problem, przed którym stoi także działacz, wybitny przewódca Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremier Rządu Jedności Narodowej — Stanisław Mikołajczyk.

JULIAN HOCHFELD

W rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

Państwo robotników i chłopów

Dnia 5 grudnia narody Związku Radzieckiego uroczyście obchodzą rocznicę uchwalenia Konstytucji (Ustawy Zasadniczej) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, popularnie zwaną w ZSRR „Konstytucją Stalinowską" ku czci jej inicjatora i współtwórcy generalissimusa Stalina.

Konstytucja Radziecka - pierwsza na świecie konstytucja socjalistyczna - różni się zasadniczo od wszystkich dotychczasowych znanych konstytucyj. Stosownie do ustroju państw, w których konstytucje te obowiązują - mają one bowiem charakter kapitalistyczny; konstytucje państw kapitalistycznych ujmują na piśmie - częstokroć w pięknych frazesach - fakt, że w danym państwie istnieje ustrój kapitalistyczny, fakt, że władza należy do warstwy kapitalistów.

Inaczej jest w Związku Radzieckim. Odrazu pierwszy artykuł konstytucji powiada, że „Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów". Następne artykuły rozdziału I, zatytułowanego „ustrój społeczny", wyjaśniają, że „cała władza w ZSRR należy do ludu pracującego miast i wsi w osobie Rad Delegatów Ludu Pracującego". Rady te „wyrosły i umocniły się w wyniku obalenia władzy obszarników i kapitalistów i wywalczenia dyktatury proletariatu".

Art. 4 Konstytucji stwierdza, że „podstawę ekonomiczną ZSRR stanowią: socjalistyczny system gospodarczy oraz socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji". Przy tym ustawodawca uważa za niezbędne dodanie wyjaśnienia, że nastąpiło to „w wyniku likwidacji kapitalistycznego systemu gospodarczego, zniesienia prywatnej własności narzędzi i środków produkcji oraz zniesienia wyzysku człowieka".

Dla określenia ustroju ZSRR istotne są jeszcze artykuły 10 i 12 Konstytucji, które zacytujemy w całości: Art. 10 powiada: „Prawo osobistej własności obywateli do pochodzących z ich pracy dochodów i oszczędności, do domu mieszkalnego i pomocniczego gospodarstwa domowego, do przedmiotów gospodarstwa i użytku domowego, do przedmiotów ich osobistego spożycia i wygody, jak również prawo dziedziczenia osobistej własności obywateli - znajdują się pod ochroną ustaw państwowych".

Art. 11 brzmi: „Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą: „kto nie pracuje ten nie je". W ZSRR urzeczywistnia się zasadę socjalizmu: „Od każdego wg jego zdolności, każdemu - według jego pracy". Przytoczony art. 12 zamyka rozdział I Konstytucji, który poza tym omawia sprawy własności socjalistycznej (czy to w formie własności państwowej, czy też w formie spółdzielczości kołchozowej), państwowego planu gospodarki narodowej itp.

Nie ma możności w artykule gazetowym wyczerpująco omówić wszystkie przepisy Konstytucji Radzieckiej, liczącej ogółem 146 artykułów w trzynastu rozdziałach. Dlatego przedstawiliśmy możliwie dokładnie treść rozdziału pierwszego, zasadniczego, traktującego o ustroju społecznym, zaś z następnych rozdziałów zacytujemy tylko kilka przepisów charakterystycznych dla pierwszej Konstytucji Socjalistycznej.

Rozdziały II do IX poświęcone są ustrojowi państwowemu, naczelnym organom władzy państwowej, organom zarządu państwowego, sądom i prokuraturze ZSRR.

Rozdział X „Zasadnicze prawa i obowiązki obywateli" zawiera niezmiernie doniosły art. 118, który powiada: „Obywatele ZSRR mają prawo do pracy, to jest prawo do otrzymania zagwarantowanej roboty, z opłatą ich pracy, stosownie do jej ilości i jakości. Prawo do pracy zabezpieczają: socjalistyczna organizacja gospodarstwa narodowego, nieustanny wzrost sił wytwórczych społeczeństwa radzieckiego, usunięcie możliwości kryzysów gospodarczych oraz zlikwidowanie bezrobocia".

Następne artykuły tego rozdziału zapewniają obywatelom ZSRR prawo do wypoczynku, prawo do materialnego zabezpieczenia na starość, jak również na wypadek choroby i utraty zdolności do pracy i prawo do nauki. Oddzielne artykuły omawiają równouprawnienie kobiet oraz równouprawnienie wszystkich obywateli ZSRR niezależnie od ich narodowości i rasy.

Na zakończenie przytaczamy kilka przepisów, poświęconych obowiązkom obywateli radzieckich. Każdy obywatel ZSRR obowiązany jest „przestrzegać dyscypliny pracy, sumiennie traktować swe obowiązki wobec społeczeństwa, szanować przepisy współżycia socjalistycznego". „Każdy obywatel ZSRR obowiązany jest strzec i umacniać społeczną socjalistyczną własność".

Powszechny obowiązek służby wojskowej jest prawem obowiązującym. Służba wojskowa w Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej jest szczytnym obowiązkiem obywateli ZSRR" (art. 132). „Obrona ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego obywatela ZSRR. Zdrada ojczyzny: złamanie przysięgi, przejście na stronę wroga, przyniesienie uszczerbku mocy wojennej państwa, szpiegostwo - karane są z całą surowością prawa, jako najcięższa zbrodnia" art. 133).

Przytoczone przepisy art. 132 i 133 służyć mogą jako dowód, że postanowienia Konstytucji Radzieckiej nie pozostały na papierze, lecz stały się częścią składową życia Związku Radzieckiego. Służba wojskowa w Czerwonej Armii i obrona ojczyzny przestały dla obywateli radzieckich być obowiązkiem, lecz stały się czymś oczywistym, czymś tak prostym, bez czego życie nie jest możliwe.

Dowodem tego - zwycięstwo Czerwonej Armii.

L. K.

Fałszywe pogłoski o instrukcjach amb. Gromyko

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że pewne dzienniki francuskie zamieściły wiadomość o instrukcjach, jakie rzekomo otrzymał amb. Zw. Radz. Gromyko, który obecnie znajduje się w Londynie. Między „instrukcjami", znajdują się następujące: „Nie zgodzić się na propozycję spotkania Wielkiej Trójki; odpowiedzieć wymijająco na propozycję konferencji trzech ministrów; zaproponować zakończenie okupacji Niemiec przed upływem 1 stycznia 1949 r.; opierać się utworzeniu komisji kontrolnej na Dalekim Wschodzie — analogicznej do komisji nad Niemcami.

Według informacji Tassa, zaczerpniętych z pewnych źródeł, wszystkie te pogłoski są zwykłym wymysłem.

Truman zwolennikiem arbitrażu

w zatargach socjalnych

WASZYNGTON (PAP). W orędziu skierowanym do Kongresu, prezydent Truman poruszył całokształt zagadnień, wynikających z zatargów między pracodawcami a pracownikami i zażądał wprowadzenia ustaw, zmierzających do polubownego załatwienia sporów. Prezydent oznajmił o mianowaniu przez siebie komisji rozjemczej do rozpatrzenia zatargu pomiędzy dyrekcją General Motors Co ze związkiem zawodowym robotników przemysłu samochodowego. Równocześnie wyraził pogląd, że Kongres powinien powołać stałą komisję arbitrażową w celu zapobieżenia strajkom.

Jakie przedsiębiorstwa nie będą reprywatyzowane?

Konieczność ustawy o nacjonalizacji wielkich i średnich przedsiębiorstw

Kiedy ustawodawca Polski wydał dekret, a potym ustawę o majątkach porzuconych i opuszczonych przyświecały mu określone zupełnie cele.

W sytuacji kompletnego chaosu gospodarczego, spowodowanego sześcioletnią okupacją i przewalająca się przez kraj falę wojny, — należało ująć w jedne ręce, w ręce państwa całokształt życia ekonomicznego, które w tym momencie znajdowało się bez żadnego kierownictwa. Należało objąć, zabezpieczyć całe mienie porzucone przez Niemców i zdrajców narodu, opuszczone przez obywateli polskich— wskutek eksterminacyjnej polityki władz hitlerowskich. Należało uruchomić, wszelkie do uruchomienia nadające się warsztaty pracy, bez względu na to, czy znajdowały się one w rękach właściciela, lub jego prawych następców. Krajowi potrzebna była produkcja, krajowi potrzebny był — natychmiast — aparat, któryby produkcję tą rozprowadził.

To był cel ściśle praktyczny. Obok niego — ustawę o majątkach porzuconych i opuszczonych inspirował i cel drugi: przywrócenie majątku tym, którzy na skutek okupacji i działań wojennych stracili jego posiadanie, — chodziło więc, zdawaćby się mogło, o przywrócenie stanu prewnego z przed 1939 r.

Jeżeli żadnych nie można mieć zastrzeżeń co do celu perwszego, którego wykonanie powierzone zostało Tymczasowemu Zarządowi Państwowemu, a które to wykonanie, mówiąc delikatnie, odbywa się w trybie odwrotnie proporcjonalnym do jego doniosłości, o tyle cel drugi odrazu wzbudza zastrzeżenia.

Ustawodawca Polski w 1945 r. chciał zadośćuczynić sprawiedliwości, chciał wydziedziczonym, skrzywdzonym — przewrócić opuszczone przez nich, lub ich spadkobierców — majątki, ale nie chciał bynajmniej reaktywować w pełni stanu gospodarczego z przed 1939 r., który uważał za społecznie niesprawiedliwy. I temu swojemu stanowisku dał wyraz w art. 25, cytowanej ustawy: „Nikt nie może być wprowadzony w posiadanie majątku, który ma szczególne znaczenie dla interesów Państwa".

Praktyka T. Z. P. wykazała, że ten sposób uspołecznienia majątków dla Państwa ważnych nie jest sposobem najlepszym. Pojęcie „szczególnego znaczenia" jest płynne i różnie też było interpretowane przez poszczególnych ludzi i poszczególne władze. A prócz tego, nie wszystko to, co społeczeństwo chciałoby uspołecznić, ma znaczenie dla Państwa, i to „szczególne znaczenie". Z drugiej strony trudno uznać za ważne z punktu widzenia państwowego, czy też społecznego te wszystkie „przedsiębiorstwa", wobec których stosuje się czasem art. 25 ustawy — jak np. w stosunku do zakładu fryzjerskiego (autentyczne), w którym golą się urzędnicy.

Zagadnienie nacjonalizacji i municypalizacji jest zbyt poważne, aby można było załatwić je na marginesie ustawy mającej inne zadania. Jeśli zaś chce się nacjonalizować, a równocześnie pewną kategorię majątkową oddawać w posiadanie uprawnionym, to trzeba wyraźnie określić tę kategorię przez wyłączenie i oznaczyć w odrębnej ustawie, co podpada pod proces uspołecznienia, upaństwowienia, czy też „umiastowienia".

Wtedy ustawa, której celem będzie przywrócenie posiadania, nie będzie robiła generalnych wyłączeń z tytułu trudnych do sprecyzowania, szczególnych interesów państwa. A prócz tego to odrębne i zasadnicze postawienie sprawy nacjonalizacji usunęłoby inną rażącą dysproporcję. Obecnie bowiem ten, kto nie stracił posiadania swego majątku, mającego szczególne znaczenie dla państwa, nie traci go nadal, w odróżnieniu od tych, których okupant wyzuł z posiadania takiego majątku. Ci pierwsi mogą spokojnie władać swym mieniem, choćby to był zakład liczący 10.000 pracowników, zaś tym drugim art. 25 przeszkodzi w „reprywatyzacji", choćby zatrudniali oni uprzednio 50 tylko pracowników.

Problem nacjonalizacji zaczyna, zdaje się, dojrzewać. Na Kongresie Związków Zawodowych — sprawa była postawiona wyraźnie — świat pracy domaga się upaństwowienia wielkich i średnich majątków przemysłowych. Równocześnie dojrzewa również sprawa uzdrowienia stosunków administracyjno-gospodarczych, które powstały na tle ustawy o majątkach porzuconych i opuszczonych. Projekt nowego dekretu — o majątkach opuszczonych i poniemieckich — jest właśnie w opracowaniu.

Niepopularny — z lekkiej ręki ustawodawcy — T. Z. P. zmienia się w G. U. L. (Główny Urząd Likwidacyjny). Możnaby się było spodziewać, iż nowa Ustawa — skorzysta z doświadczeń ubiegłych miesięcy. Można było się spodziewać, że wprzód określone zostaną w odrębnej ustawie, czy też dekrecie kategorie majątków znacjonalizowanych, a dopiero wtedy, bez zasadniczych wyłączeń, nowy urząd G. U. L. pomagać będzie właścicielom wyzutym z posiadania w przywróceniu tego posiadania zgodnie z ustawą nacjonalizacyjną.

Sądząc z referatów na zjeździe dyrektorów wojewódzkich T. Z. P., na takie, jedynie słuszne postawienie sprawy, nie zanosi się. Nowa ustawa prostuje zagadkowość terminu: „szczególne znaczenie", ustalając, że na przeszkodzie „reprywatyzacji" stoi w szczególności: a) rozmiar przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, jeżeli ono zatrudnia lub zatrudniało ponad 50 pracowników; b) rodzaj przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, jeżeli ma ono dla Państwa szczególną wagę bądź obronną, bądź gospodarczą, bądź społeczną, jak to: przemysł zbrojeniowy, wytwarzanie energii elektrycznej, poligraficznej, lub wielka składnica handlowa; c) osoba wnioskodawcy, jeżeli jego zachowanie się jako pracodawcy było szczególnie wrogie względem pracowników danego przedsiębiorstwa; d) szczególny związek pracowników z przedsiębiorstwem, jeżeli ono zostało w związku z wojną w znacznym stopniu zniszczone lub uszkodzone a jego odbudowa i uruchomienie nastąpiły po ustaniu okupacji z własnej inicjatywy i własnym wysiłkiem jego pracowników.

To sprostowanie ustawy jednak naprawia błędy poprzedniej ustawy tylko częściowo, gdyż znowu powtarza się zwrot: szczególna waga dla Państwa, i znów G. U. L. — spadkobierca — T. Z. P. — tym jednak razem (na szczęście) w liczniejszym towarzystwie instytucji zainteresowanych będzie musiał ocenić (a ocena ludzka jest zwodnicza), czy zachodzi ta „szczególna waga".

O nacjonalizacji narazie nie ma mowy, sprawa ta jest znów na marginesie. Właściciele majątków, którzy nie utracili ich posiadania, mogą spać spokojnie. Nie spokojnie spać będą natomiast urzędnicy G. U. L., którzy zaczną urzędowanie od oczekiwania na rozporządzenia wykonawcze, które może dokładniej sprecyzują zakres ich obowiązków i upoważnień.

Rudolf Lessel.

Na marginesie

Skrzynka informacji

W dziale ogłoszeń łódzkich gazet ukazało się skromnie i wstydliwie schowane ogłoszenie wojewódzkiego urzędu informacji i propagandy w Łodzi. Treść tego ogłoszenia jest jednak zgoła sensacyjna. Chodzi o „skrzynkę informacji". Ktoś mógłby pomyśleć, że to taka skrzynka, do której każdy może wrzucić pytanie, a łódzki urząd informacji i propagandy udzieli na to pytanie odpowiedzi.

Otóż wręcz na odwrót. Urząd ogłasza: „Informacji i odpowiedzi nie udziela się!" Natomiast „obowiązkiem każdego obywatela w imię dobra ogólnego i powszechnej sprawiedliwości jest donieść o każdym zauważonym przestępstwie na terenie jakiejkolwiek instytucji państwowej, samorządowej, społecznej lub prywatnej".

Dotychczas wiedzieliśmy o tym, że o zauważonych przestępstwach należy zawiadamiać władze prokuratorskie, milicję lub bezpieczeństwo. A tu się nagle okazuje, że urząd informacji i propagandy ma zastąpić i prokuraturę i milicję, a nawet bezpieczeństwo..

Pozostaje do rozstrzygnięcia jedno pytanie. Co właściwie pozostaje do roboty dla tych wszystkich władz? Przypuszczam, że prokuratura zajmie się udzielaniem informacji, a władze bezpieczeństwa — propagandą. Chyba że ktoś uprzednio zwróci uwagę pomysłowym urzędnikom wojewódzkiego urzędu informacji i propagandy w Łodzi, że „co cesarskie, oddaj cesarzowi".

New-Jork — Warszawa — Łódź

Leży przede mną list z Nowego Jorku. List przyszedł pocztą lotniczą. Tempo zadziwiające. List wyszedł z Nowego Jorku 21 listopada, a doręczony został w Łodzi 4 grudnia, czyli był w drodze zaledwie 13 dni.

Ale na kopercie widnieje także pieczęć pocztowa Warszawy, i to z dnia 27 listopada. Czyli droga z Nowego Jorku do Warszawy trwała tylko 6 dni, zaś droga z Warszawy do Łodzi — 7 dni.

Dlaczego?

G.

Śląsk jest tak duży jak Szwajcaria

Śląsk w przeciętnej opinii publicznej w Polsce przedwojennej to były kominy, kopalnie węgla, huty żelaza, ewentualnie jeszcze uzdrowiska w Beskidach. Nie czuliśmy w tym pojęciu ani Opolszczyzny ani bogatych ziem międzyodrzańsko-nyskich. Już okupacja poszerzyła to pojęcie, jednak niestety nastąpiło to tylko w pewnym nie dużym odłamie naszego społeczeństwa. I stało się tak, że gdy dziś otrzymujemy w wieczyste władanie cały Śląsk w sensie jednolitej pod względem geograficznym i gospodarczym jednostki, umysły polskie, nie przestawione jeszcze należycie, w dalszym ciągu, mówiąc „Śląsk", myślą: „dawniejsze województwo śląskie".

A to jest stanowczo za mało taki Śląsk. Musimy bowiem wiedzieć, że Śląsk jest tak duży, jak Szwajcaria. Że cały Śląsk, to razem wzięte: Zagłębie Dąbrowskie, Górny Śląsk, Śląsk Cieszyński, Śląsk Opolski, Śląsk Sudecki, Śląsk Średni i Śląsk Dolny.

Na to, by Polska mogła w pełni opanować cały Śląsk pod względem gospodarczo-politycznym, potrzeba niewątpliwie wpierw poszerzenia i spopularyzowania wiedzy o tym Śląsku. Musimy wymagać tedy od samych siebie przyswojenia sobie pewnych konkretnych wiadomości, których nie posiadamy z przyczyn zresztą łatwo dających się wytłumaczyć. Szkoły winny uczyć dzieci tak samo dopływów wisły jak i Odry (dziś chyba nie wielu nauczycieli wymieni bez zająknienia prawobrzeżne dopływy Odry), winniśmy jaknajprędzej w podręcznikach szkolnych umieścić całą wiedzę o ziemiach nowoodzyskanych i to wymaga od nas, starszych, gwałtownego uczenia się, dokształcania, uzupełninia.

Instytut Śląski w Katowicach niedawno wydał pracę dr. Wrzoska p. t. „Nad Odrą i Nysą", mogącą spełnić funkcję podstawowego elementarza wiedzy geograficzno gospodarczej o całym Śląsku.

GÓRY I LASY

Śląsk jest krainą bogatą i piękną. Zyskujemy w. nim nowe góry, nie mniej urocze niż Beskidy, Tatry czy Pieniny. W górach Kocabskich, Izerskich, Karkonoszach, Wałbrzyckich czy Sowich, wyrastających w rejonie Sudetów, znajdują się przecudne uzdrowiska i cenne źródła mineralne, które ściągają tu od dziesiątków lat liczne rzesze turystów z całej Europy.

Śląsk Średni i Dolny obfituje w bogate stawy rybne; ma duże i przepiękne lasy tak zwane bory dolnośląskie, ciągną się aż do Łużyc, są lasy sudeckie, niemodlińskie, są i inne wielkie kompleksy leśne. Ziemia śląska jest w 30% pokryta lasami.

ROLNICTWO

Sprzyjający klimat stwarza tu podstawy do pomyślnego rozwoju rolnictwa. Podczas, gdy okres pozbawiony mrozów pod Katowicami trwa tylko około 170-ciu dni, pod Wrocławiem ten okres trwa 190 dni. Także śnieg utrzymuje się na Śląsku krócej niż przeciętnie w Polsce i znika zwykle kilka razy w ciągu zimy; pod Wrocławiem bywa dni śnieżnych około 48, pod Katowicami — 82. Plony (żyto, pszenica, rzepak, jęczmień, owies) w powiatach typowo rolniczych, — a za takie uważamy powiaty, w których 70 proc. powierzchni stanowią grunty orne, jak głuczycki, grodkowski, nyski, wrocławski, strzeliński, średzki i świdnicki, — są znacznie wyższe niż średnio w Polsce. Prócz tego rozwinięte jest warzywnictwo (w raciborskim, lignickim, wrocławskim), sadownictwo, a nawet uprawa winnej latorośli: w okolicach Zielonej Góry produkowało się przed wojną i w czasie wojny wina i koniaki z okolicznych winnic.

WĘGIEL

Największym bogactwem Śląska jest oczywiście — węgiel. Łącznie na b. Śląsku wojewódzkim i Opolszczyźnie posiadamy 116 kopalń węgla kamiennego; łączne ich wydobycie wynosiło przeszło 50 milionów ton rocznie. Do tego dochodzi Zagłębie Wałbrzyckie o dużej rozmaitości gatunków węgla z czynnymi przed wojną 13 dużymi kopalniami. Poza tym na Śląsku Średnim, począwszy od Bolesławca, ciągną się w kierunku zachodnim kopalnie węgla brunatnego, występującego również w okolicach Zielonej Góry. Węgiel brunatny służył tu do opalania elektrowni, do fabrykacji brykietów i benzyny syntetycznej.

Z innych wartości trzeba wymienić jeszcze doskonałe rudy magnetytu u podnóża Karkonoszy, tudzież duże złoża rud cynku i ołowiu, grupują się w okolicach Bytomia. Obok tego na Śląsku Dolnym występują rudy niklu, arsenu (z rud arsenu otrzymywali Niemcy jako produkt uboczny około 75 kg złota rocznie!) rudy azbestu i barytu.

Na pogórzu sudeckim posiadamy niemałe bogactwa wyborowych kamieni budowlanych: granity, porfiry, bazelty, marmury.

PRZEMYSŁ

Z przemysłu najważniejszy jest, rzecz jasna, przemysł metalowy, reprezentowany przez olbrzymie huty żelaza i stalownie, przez fabryki maszyn, lokomotyw, wagonów, sprzętu wojennego itd. Gospodarczą wartość Polski w Europie podnoszą nasze poważne huty cynku i ołowiu. A także śląski przemysł włókienniczy: przeróbka wełny, bawełny, lnu, fabryki ubrań, kapeluszy, fabryki sztucznego jedwabiu.

Nie byle jaką pozycję posiadał na Śląsku przemysł spożywczo-przetwórczy, dzisiaj już dosyć sprawnie odbudowany, a więc: wielkie młyny, gorzelnie, cukrownie drożdżownie, fabryki konserw.

Z pewnością uruchomimy też za jakiś czas istniejące w województwie dolnośląskim fabryki mebli, papieru, fortepianów, fabrykę szkła precyzyjnego, fabryki porcelany.

ODRA

Gdy do tego dodać wspaniałe możliwości komunikacyjne na Odrze (abstrahujemy od zniszczeń wojennych, które nie będą wieczne), na Odrze, która jest rzeką skanalizowaną i uregulowaną i która na Śląsku posiada wielkie, nie tak znowu bardzo zniszczone, nowocześnie urządzone porty w Koźlu, Opolu i Wrocławiu — otrzymujemy z grubsza zarysowany obraz wielkich wartości materialnych Śląska.

I jeszcze o Odrze: od portu odrzańskiego Koźla do Gliwic, które są stolicą Śląska przemysłowego, przeprowadzony jest kanał, w którym się mogą poruszać statki wielkości do 700 ton. Odrę będzie można w przyszłości połączyć kanałem z najdłuższą rzeką Europy śródziemnomorskiej Dunajem, przez Morawkę, co wedle opinii fachowców nie stanowi specjalnych trudności technicznych.

Wówczas Śląsk (więc Polska) znalazłby się na skrzyżowaniu dróg wodnych pierwszorzędnego znaczenia.

Taki jest Śląsk, wielkością równy całej Szwajcarii...

Zbyszko Bednorz (Z. A. P.)

Przemysł materiałów budowlanych

Centralny zarząd przemysłu materiałów budowlanych obejmuje, nie licząc ziem odzyskanych, około 290 dużych zakładów przemysłowych, zatrudniających 19.450 robotników. Przemysł chemiczny obejmuje m. in. produkcję cegły zwykłej, dachówek, pustaków, kafli, ceramikę półszlachetną i szlachetną, wyroby kamionkowe, rury itp.

Trudności surowcowych zasadniczo nie posiadamy. Brak kaoliny do produkcji porcelany pokrywany jest z importu. Jedynie nieregularne dostawy węgla utrudniają produkcję. Cement produkujemy w ilości 40—50 tys. ton miesięcznie, przy zdolności produkcyjnej fabryk ponad 150 tys. ton miesięcznie.

Część produkcji eksportujemy do ZSRR, szukając jednocześnie nowych dróg eksportu. Z momentem wzrostu taboru kolejowego wzrośnie jednocześnie produkcja polskich cementowni. Pokrewna jest produkcja betonu. Podkłady betonowe, jako pierwszą partię w ilości 15 tys. sztuk wykonuje się dla Ministerstwa Komunikacji. Wapno i gips, ze względu na brak węgla, nie pokrywają zapotrzebowania kraju.

Plan przewidywał 9 tys. ton, wykonano jedynie 6 tys. ton w ostatnim miesiącu. Kamieniołomy dostarczają w pierwszym rzędzie tłuczeń do budowy dróg i torów kolejowych.

Szkło jest poważną i rentowną gałęzią przemysłu materiałów budowlanych. W ostatnim miesiącu wyprodukowano ponad 700 tys. m kwadratowych szkła, lecz ta nawet ilość nie pokrywa zapotrzebowania kraju, jakkolwiek produkcja obecna jest dwa razy większa od przedwojennej. Prócz tego produkuje się galanterię szklaną, butelki itp. Część tych wyrobów eksportujemy do ZSRR, jak również duże ilości gruszek do wyrobu żarówek elektrycznych.

Kronika filmowa

O CZYM NIE WIE WIDZ FILMOWY...

Filmy, przychodzące do Polski z zagranicy wymagają opracowania polskiego: muszą być zaopatrzone w napisy wstępne i teksty objaśniające treść obcojęzycznych dialogów. Ta prosta napozór sprawa obejmuje w istocie szereg skomplikowanych czynności, o których zazwyczaj nie wie przeciętny widz kinowy.

Na wstępie tłumacz musi dokładnie zorientować się w treści i charakterze filmu. Następnie na podstawie zapisu montażowego, zawierającego pełny tekst dialogów i metraż wszystkich scen danego obrazu ustala się, które dialogi muszą być przetłumaczone, by widz był należycie zorientowany w treści obrazu. Tłumaczenie in extenso jest niecelowe, gdyż film byłby przeładowany napisami i wdiz nie mógłby śledzić gry aktorskiej i zwracać uwagi na wizualną stronę filmu. Z drugiej zaś strony przy szybkim tempie dialogów, na taśmie nie ma dostatecznej ilości miejsca, by umieścić dany napis i tak długo zatrzymać go na ekranie, aż widz uważnie odczyta tekst. Napis nie może bowiem trwać dłużej, niż kwestia wypowiadana w danym momencie przez aktora.

Wszystko to powoduje, że tłumacz, opracowujący napisy, musi przy pomocy maszyny, zwanej „Lyta" przeglądać każdy odcinek taśmy filmowej, odmierzać w metrach długość każdego dialogu i w zależności od tego skracać tekst przekładu polskiego. Obowiązuje go przy tym zasada, że na jeden metr taśmy filmowej musi wypadać 6 zgłosek polskiego tekstu dialogu.

A co zrobić, gdy aktor na filmie wypowiada w tym samym czasie kwestie, zawierające więcej zgłosek?

Przetłumaczenie napisu staje się wówczas prawdziwym rebusem, którego rozwiązanie wymaga nie tylko doskonałej znajomości języka obcego i stylistyki polskiej, lecz przede wszystkim zręczności w posługiwaniu się lapidarnym, a zarazem bezbłędnym językiem. A tę umiejętność można nabyć tylko przez długoletnią praktykę.

Polski tekst napisu, ostatecznie ustalony, wymierzony i zaznaczony na taśmie, należy teraz umieścić w klatce obrazu.

Stosowane są dwa sposoby zaopatrywania filmów w napisy: trawienie i wkopiowanie.

Metoda trawienia polega na tym, że na oryginalnej kopii, która przychodzi do nas z zagranicy, przy pomocy bardzo małych sztans i specjalnej maszyny, trawi się napis w delikatnej emulsji każdej klatki filmu. W przeciętnym filmie pełnometrażowym należy za tym wytrawić około 30 — 50 tysięcy klatek. Praca tym niepraktycznym systemem jest b. powolna, opracowanie jednego filmu trwa nieraz kilka tygodni, a taśma w wytrawionych miejscach ulega częściowemu zniszczeniu.

Do czasu uruchomienia automatycznej kopiarki „Matipo" Debrie w laboratorium „Filmu Polskiego" posługiwano się metodą trawienia napisów, które często wypadały nieczytelnie.

Obecnie napisy są wkopiowywane przy sporządzaniu kopii każdego filmu. W tym celu drukuje się je na oddzielnych kartkach białego kartonu, fotografuje na taśmie i optycznie wkopiowuje w odpowiednie miejsca filmu.

Pomorze Szczecińskie

Zakaz zatrudniania Niemców

Ukazało się tutaj zarządzenie pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego, zakazujące zatrudnienia na terenie miasta Szczecina i Obwodu Weleckiego Niemców w sklepach, kioskach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach i innych miejscaach publicznej sprzedaży, lokalach rozrywkowych i przedsiębiorstwach widowiskowych. Kierownicy wyżej wymienionych przedsiębiorstw winni do dnia 10 grudnia zwolnić Niemców i zastąpić ich Polakami. Zarządzenie przewiduje możliwość udzielenia indywidualnych zezwoleń na zatrudnianie Niemców. Niestosującym się do powyższego zarządzenia odebrana zostanie koncesja, a niezależnie od tego będą karani grzywną do 10.000 złotych lub aresztem do 6 tygodni.

Powyższe zarządzenie ma z punktu widzenia naszych interesów gospodarczych i narodowych dwie strony: dodatnią — ponieważ eliminuje element niemiecki z naszego życia gospodarczego; ujemną — ponieważ zwiększa koszty handlowe prowadzenia tych przedsiębiorstw, których zarządzenie to dotyczy.

Nie ulega kwestii, że najlepiej byłoby, gdybyśmy pozbyli się wreszcie ostatecznie elementu niemieckiego z Pomorza Zachodniego, równocześnie jest tak, że szereg tutejszych placówek gospodarczych może pracować tylko dzięki temu, iż ma do dyspozycji taniego robotnika niemieckiego. Osadnicy miejscy, którzy przyszli na teren Pomorza Zachodniego nie dysponują na ogół poważniejszymi zapasami gotówki, a zakłady, jakie tutaj objęli, były poważnie zniszczone na skutek działań wojennych. Na ogół można powiedzieć, że większość osadników warsztaty swe uruchomiła przy pomocy własnych sił i własnych kapitałów bowiem zdobycie jakiegoś kredytu jest nader trudne. Rozporządzający więc nikłymi kapitałami osadnicy chętnie korzystali z taniego pracownika, bowiem stawki Niemców są znacznie niższe.

Proces „piątki dywersyjnej"

W Chorzowie toczy się proces szajki bandytów, znanych pod nazwą „Piątki dywersyjnej".

Jej zadaniem było organizowanie napadów na urzędy miejskie i niszczenie kartotek ewidencyjnych. „Piątka dywersyjna" zajmowała się również rekwizycją mienia poniemieckiego prywatnego, jak i państwowego.

Oskarżeni: Juszczyk Konrad. Stańczyk Jerzy, Piechocki Jerzy. Ruszniak Tadeusz brali udział w napadzie 12 kwietnia na rodzinę Wiechów w Chorzowie. 16 kwietnia zorganizowali tam napad na rodzinę Tedów. 17-go kwietnia planowali ponowny napad na Wiechów, lecz w drodze zostali poznani i aresztowani przez milicję.

Wszyscy oskarżeni są byłymi członkami AK.

Po oswobodzeniu Polski z pod okupacji nie zaprzestali swej działalności w organizacji podziemnej, lecz działali na szkodę państwa polskiego i społeczeństwa.

Oskarżony Stańczyk w grudniu 1944 roku przebywając w więzieniu w Radomiu podpisał deklaracie konfidentów gestapo. Na tej podstawie został z więzienia zwolniony. Wydał on Niemcom 4 ludzi, którzy zostali przez Niemców straceni.

Akt oskarżenia obejmuje również dwie kobiety: Zaborowską Renatę, oskarżoną o ukrywanie broni i pomoc w działalności bandytów oraz Lipecką Klarę, która jako pracownica Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Katowicach, dała Stańczykowi fałszywy dokument pracy.

Konferencja Polskiego Związku Zachodniego

POZNAŃ (PAP). W Poznaniu odbyła się dwudniowa konferencja ogólnokrajowa kierowników Polskiego Związku Zachodniego, mająca na celu opracowanie programu pracy na okres zimowy, który będzie poświęcony badaniom statystyczno-naukowym, nasilenia ludnościowego na ziemiach zachodnich, struktury wewnętrznej ludności oraz badaniom zagadnienia ludności niemieckiej.

Statystyka wykazuje, że napływowa ludność została rozmieszczona w trzech zasadniczych pasach: pas wschodni, biegnący dawnym pograniczem polsko-niemieckim, w którym większość stanowią osadnicy z za Bugu, pas środkowy z przewagą ludności z olski centralnej, oraz zachodni, przeznaczony na osadnictwo wojskowe.

WIEŚCI Z KRAJU

ROCZNICA PPS

W 53 rocznicę powstania PPS, połączona z uczczeniem pamięci Ignacego Daszyńskiego, odbyła się w Częstochowie w Teatrze Miejskim akademia, na której wygłosił przemówienie minister Informacji i Propagandy tow. Matuszewski.

*

Podobna uroczystość odbyła się z okazji 53-ciej rocznicy istnienia PPS w Chorzowie. Przemawiał tow. min. Stańczyk.

SZABER DLA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Zgodnie z porozumieniem władz bezpieczeństwa, Tymczasowego Zarządu Państwowego i Wydziału Opieki Społecznej na Pomorzu Zachodnim odzież, bielizna i obuwie skonfiskowane przez Milicję „szabrownikom" przekazywane są poszczególnym ośrodkom opieki społecznej, jak również ubrania, bielizna oraz obuwie poniemieckie. Znaczną część tych rzeczy otrzymują również rodziny zdemobilizowanych żołnierzy.

CO SIĘ STAŁO Z WAPNEM?

Do spółdzielni „Społem" w Wadowicach miało nadejść 5 tys. kg wapna palonego. Po odebraniu transportu wapna przez władze „Społem" stwierdzono, że wapno to podczas długotrwałego trwania przewozu uległo całkowicie zlasowaniu. Okazało się, że do transportowania użyto odkrytych wagonów.

ZW. ZAWODOWE W CZŁUCHOWIE

W Człuchowie istnieją już następujące związki zawodowe: Pracowników Państwowych, Metalowców przy PPT i MR, Pocztowców, Skarbowców oraz Pracowników Drogowych. W najbliższym czasie zamierzone jest zorganizowanie Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

KU CZCI ŻOŁNIERZY CZERWONEJ ARMII

W Jastrowie odbyła się ekshumacja zwłok żołnierzy Armii Czerwonej, którzy padli śmiercią bohaterów w walce z okupantem niemieckim.

Z cmentarza parafialnego wyruszył kondukt żałobny z zwłokami poległych żołnierzy z towarzyszeniem orkiestry.

Po przemówieniach przedstawicieli Armii Czerwonej, polskich, władz państwowych, duchowieństwa i przedstawicieli partyj politycznych nastąpiło uroczyste złożenie szczątków poległych żołnierzy do grobu. Partie polityczne, władze państwowe i organizacje społeczne złożyły na grobach żołnierzy wspaniałe wieńce.

GRÓB MJR. KUBALI NA POMORZU

W miejscowości Hoszczna — na Pomorzu zachodnim — na tamtejszym cmentarzu obok grobów wielu innych polskich oficerów znajduje się także grób znanego polskiego lotnika mjr. Kubali, który został zamordowany przez hitlerowców.

RYPIN — 3 TYGODNIE BEZ ŚWIATŁA

Z powodu braku węgla elektrownia Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Mazowieckiego w Płocku nie mogła zaopatrywać Rypina w prąd wysokiego napięcia. Miasto pogrążone było w ciągu ostatnich 3 tygodni prawie każdego wieczoru w ciemnościach. Obecnie Zjednoczenie Energetyczne znów zaopatruje Rypin w elektyczność, gdyż kopalnie śląskie dostarczyły mu 17 wagonów węgla.

KURSY WSTĘPNE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Zajęcia na kursach wstępnych Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczynają się dnia 10 b. m. Rektorat uniwersytetu wzywa wszystkich słuchaczy przyjętych na kursy wstępne do stawienia się 10 b. m. o godz. 15-ej w gmachu szkół zawodowych, przy ul. Górnośląskiej 81, III piętro.

ZA UDZIAŁ W ZAJŚCIACH ANTYSEMICKICH

KRAKÓW (PAP). Sąd Wojskowy wydał wyrok na Stawarskiego Józefa i Salę Ludwika, funkcjonariuszy M. O. w Krakowie, oskarżonych o branie udziału w sierpniowych zajściach antysemickich w Krakowie. Sąd wojskowy skazał Stawarskiego na rok, a Salę na półtora roku więzienia.

MANIFESTACJE ŻAŁOBNE WE WŁOCŁAWKU

WŁOCŁAWEK (PAP). W tych dniach odbył się we Włocławku manifestacyjny pogrzeb, zamordowanych przez Niemców 184 Polaków, których zwłoki zostały ekshumowane w lasach Włocławka i okolicy. Po uroczystym nabożeństwie żałobnym w katedrze przeniesiono szczątki na cmentarz. Całe miasto i okolica pokryły się w tym dniu głęboką żałobą.

UJĘCIE SS-MANA

TORUŃ (PAP). Milicja kolejowa na dworcu głównym w Toruniu powstrzymała dwóch podejrzanych osobników, którzy nie posiadali dokumentów. Rozpoznano w nich SS-mana Roberta Kallofa, który w czasie okupacji grasował w Warszawie na Okęciu i w Łowiczu oraz Niemca Zimmera, rzekomo pochodzącego z Królewca. Władze U. B. zajęły się obu Niemcami.

Życie gospodarcze Krosna

Pomimo poważnego zniszczenia miasta na skutek działań wojennych, co w znacznej mierze paraliżuje rozwój życia gospodarczego, w Krośnie czynnych jest szereg sklepów spożywczych, trzy piekarnie, dwa zakłady rzeźnickie, dalej dobrze rozwija się rzemiosło.

Pomimo znacznej ruchliwości handlu, sprawa aprowizacji wymagać będzie niejednokrotnie znacznego wysiłku celem jej pełnego uregulowania. Odczuwa się brak chleba, spowodowany niedowiezieniem do miasta mąki. Podobne trudności są z dostawą mleka, co jest sprawą specjalnie ważną ze względu na dzieci. Oczywiście brak artykułów pierwszej potrzeby wywołuje zwyżkę cen.

Czwartki artystyczne w Szczecinie

W Urzędzie Informacji i Propagandy w Szczecinie odbyła się pierwsza odprawa świetliczarska. Referent świetliczarski przy tutejszym Urzędzie wygłosił referat: „Działalność i cele świetlic zamkniętych". W dyskusji stwierdzono, że frekwencja w świetlicach jest stosunkowo niewielka ze względu miejscowego bezpieczeństwa.

Następnie omówiono program pracy na grudzień, sprawę choinek, kursów języka rosyjskiego oraz konkursu na najlepsze świetlice. Warto zaznaczyć, że w Szczecinie działa już około 15 świetlic.

W dniu 5 grudnia rozpoczynają w Szczecinie działalność „czwartki artystyczne". Czwartki zostaną otwarte referatem p. t. „Rola kulturalna Szczecina".

Uroczystości polsko-włoskie w Krakowie

Ambasador Włoch Eugenio Reale przebywa od dwóch dni w Krakowie w związku z uroczystym wznowieniem działalności towarzystwa Dante Alighieri. Ambasadorowi Reale towarzyszy pierwszy sekretarz ambasady Carlo Marchiori. Z ramienia MSZ przybył naczelnik wydziału zachodniego dr Tadeusz Chromecki i dyplomatyczny korespondent PAP Marian Wojdyłło.

Goście warszawscy złożyli wizyty wojewodzie krakowskiemu dr Roblowi, metropolicie Sapiesze, oraz prezesowi Polskiej Akademii Umiejętności prof. Kutrzebie, tudzież przeprowadzili konferencję w senacie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zwiedzeniu przez gości włoskich zabytków kulturalnych Krakowa przedstawiciel MSZ wydał w hotelu francuskim na cześć gościa włoskiego śniadanie, w którym wzięli udział profesorowie Uniwersytetu Jagielońskiego, z rektorem Lehr-Spławińskim, dziekanem J. Dąbrowskim na czele, a także przedstawiciele prasy i literatury krakowskiej.

Prof. Dąbrowski podejmował gości włoskich herbatą, w której wzięli udział przedstawiciele sfer naukowych i intelektualnych Krakowa.

Prokuratura w walce z pozostałościami hitleryzmu

Wczraj w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi odbyła się konferencja prasowa poświęcona działalności prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi.

Działalność Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w pierwszym roku jej istnienia podzielić można na trzy odrębne dziedziny. Pierwsza z nich to sprawy związane z dekretem o zdrajcach narodu i zbrodniach hitlerowsko-faszystowskich oraz o volksdeutschach na terenie Generalnej Gubernii.

W sprawach tych sporządzono ogółem 505 aktów oskarżenia, a 3.426 spraw umorzono. W biegu znajduje się przeszło 7.000 spraw.

Decyzje o umorzeniu sprawy podlegają dwojkiej kontroli: Sądu Specjalnego i ministra sprawiedliwości. W 6 wypadkach sąd uchylił orzeczenie prokuratury. nakazując wniesienie aktu oskarżenia.

Do dnia 1 grudnia wpłynęło do prokuratury z Sądu Specjalnego 221 wyroków do wykonania, w tej liczbie: 70 wyroków śmierci, 5 – dożywotniego więzienia, 28 po 15 lat więzienia, reszta – mniejsze kary.

Drugą dziedziną działalności Prokuratury Sądu Specjalnego jest sprawa rehabilitacji volksdeutschów. W chwili obecnej liczba volksdeutschów na terenie Łodzi przekracza 33 tysiące. W obozie na Sikawie i w innych przy fabrycznych obozach pracy i w majątkach wiejskich znajduje się 7.858 volksdeutschów. Na razie ze względów technicznych (brak miejsca) nie można było osadzić w obozach wszystkich volksdeutschów, natomiast wszyscy reichsdeutsche zostali zobozowani.

Co do spraw rehabilitacyjnych sędzia Wiszniewski podał następujące dane statystyczne:

Do dn. 1 grudnia br. wpłynęło ogółem 3.658 spraw rehabilitacyjnych. Dnia 31 października upłynął termin składania wniosków dla II grupy volksdeutschów. Obecnie przyjmuje się tylko wnioski III i IV grupy. Według przewidywań wniosków tych wpłynie jeszcze najwyżej 3.500, a więc pozostali volksdeutsche w ogóle wniosków nie złożą.

Do Sądu zgłaszają się na ogół tylko ci, którzy mają jakieś choćby minimalne szanse na rehabilitację. Pozostali z uwagi na swoje zachowanie w czasie okupacji i okoliczności towrzyszące przyjęciu volks listy wolą wniosków nie składać, chociaż wiedzą, że zostaną osadzeni bezterminowo w miejscu odosobnienia i pozbawieni praw bez specjalnego postanowienia Sądu.

Rozpatrzono już 926 spraw, z tej liczby zrehabilitowano 135 osób. odrzucono 159 wniosków. Pozostałe wnioski zwrócono petentom lub przekazano do innych sadów według kompetencji. Wśród zrehabilitowanych znajdują się 42 osoby nieletnie (od 10 do 17 lat), 34 osoby powyżej 60 lat. Ponad 10 osób spośród zrehabilitowanych złożyło deklaracje o wpisanie na listę narodowości niemieckiej na rozkaz polskich organizacji podziemnych.

Pozytywne orzeczenia sądu w sprawach rehabilitacyjnych są prawomocne dopiero po upływie 10 lat – w ciągu tego czasu – dana sprawa może być powtórnie rozpatrywana i wniosek uchylony.

Trzecią wreszcie dziedziną działalności prokuratury Sądu Specjalnego jest badanie zbrodni niemieckich w Polsce, dopóki specjalna komisja do badania tych zbrodni znajduje się w stanie organizacyjnym). W związku z tym prokurator Korytkowski ujawnił szereg ciekawych szczegółów, dotyczących rządów hitlerowskich na terenie Łodzi i województwa.

W majątku Dzierząznа, Niemcy zorganizowali karny obóz dla dzieci polskich. Zwożono tu dzieci ze wszystkich stron kraju za drobne nadużycia czy kradzieże, handel żywnością, kupno czy sprzedaż kart żywnościowych itd. W obozie znajdowało się 400 dzieci – chłopców i dziewcząt. System stosowanych kar nie różnił się od innych niemieckich obozów karnych dla dorosłych. Bicie, ciemnica, strzyżenie włosów za każde najdrobniejsze przewinienie (za zerwanie jabłka czy wykopanie kartofla – 15 kijów).

Prokuratura posiada również cenne dokumenty pochodzące z archiwum niemieckiego urzędu przesiedleńczego w Łodzi, obejmujące całe Warthegau. Z dokumentów znalezionych w archiwum wynika, że cała administracja niemiecka uczestniczyła w „dziele" wyniszczenia narodu polskiego. Jeszcze na jesieni 1939 roku, zgodnie z rozporządzeniem Himmlera, na bezpośredni rozkaz Gruppenfuehrera Koppe administracja niemiecka przeprowadziła spisy osób, które mają być w pierwszym okresie (do lutego 1940 roku) z terenów Warthegau wysiedlone. Spisy te obejmowały 200.000 Polaków i wszystkich Żydów i wykonywane były przez władze administracyjne, przez poszczególnych Landratów, a nie przez Gestapo. W następnym okresie, w latach 1941 i 1942 landraci i lekarze niemieccy sporządzali listy chorych oraz t. zw. elementów aspołecznych, podlegających wysiedleniu. Listy obejmowały po kilka tysięcy ludzi z każdego powiatu, nie wyłączając dzieci i starców. W archiwum odnaleziono całe paczki fotografii tych przeznaczonych na wywiezienie Polaków – każda ofiara sfotografowana z olbrzymim numerem zawieszonym na piersiach. Te osoby, których transport ze względu na stan zdrowia natrafiałby na pewne trudności, umieszczane były w specjalnych obozach w Poznaniu i odawane do dyspozycji SS.

Dokumenty te rzucają ciekawe światło na zeznanie gubernatora Franka w Norymberdze, który twierdzi, że za wszystkie zbrodnie w Polsce odpowiedzialne jest tylko gestapo.

D. R.

Konfidentka Gestapo skazana na śmierć

W drugim dniu procesu konfidentki gestapo Jadwigi Bańkowskiej, świadek Miller brat narzeczonego oskarżonej zeznał, że będąc w więzieniu przesłał do żony gryps, w którym ostrzegał ją i wszystkich Akowców przed Bańkowską. Zeznania obrony nic nowego nie wnoszą do sprawy.

Sąd odczytał podpisaną przez Bańkowską deklarację służby w gestapo oraz meldunki, jakie składała ona podczas swej działalności do policji niemieckiej. Bańkowska zobowiązywała się nawiązać kontakt z AK i donosić swym niemieckim władzom o działalności tej organizacji. Powyższe dokumenty zostały odnalezione w Berlinie przez polską jednostkę wojskową i przesłane prokuraturze.

Sąd po naradzie skazał Jadwigę Bańkowską na karę śmierci.

Oddział Ruchu Drogowego

Uchwała Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 18.10.45 r. utworzony został przy Wydziale Technicznym – Oddział Ruchu Drogowego.

Oddział Ruchu Drogowego podzielony został na pięć referatów: 1) ruchu drogowego, 2) wozów; 3) samochodowy; 4) rowerowy; 5) kiosków i handlu ulicznego.

Oddział zajął się uregulowaniem ruchu drogowego, jako sprawy najbardziej palącej. W wyniku tej pracy ustawiono na ulicach wylotowych drogowskazy i na granicach miasta tablice orientacyjne, jak również znaki drogowe. Opracowano również przepisy dla ruchu pieszego.

Ná skrzyżowaniach ruchliwych i niebezpiecznych wyznaczono przejście dla pieszych. W dalszych swych pracach Oddział przygotowuje się do rejestracji wozów i rowerów. Opracowuje przepisy dla ruchu kołowego i rowerowego. Z dziedziny ruchu samochodowego wyznaczono już miejsca dla tymczasowych dworców autobusowych, które wkrótce oddane zostaną do użytku publicznego.

Odczyt p.t. „Polacy a Świat"

W czwartek dnia 6 bm. o godz. 19-ej w sali czytelnianej Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA prof. SGH – Stanisław Gorzechowski wygłosi odczyt o treści geograficzno-historycznej p. t. „Polacy a świat".

Kurs dla młodzieży z b. Gen. Guberni

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi zorganizował kurs uzupełniający z nauki historii, geografii i języka polskiego dla młodzieży, która ukończyła szkołę powszechną za czasów okupacji niemieckiej w b. Generalnej Gubernii.

Informacje i zapisy codziennie godz. 16–18 w lokalu kursu, ul. Piotrkowska 115.

Informacje o obozie w Fuldzie

Obywatel, który wrócił z obozu znajdującego się w miejscowości Fulda może udzielić informacji o następujących osobach:

Bojanowski Ignacy, Więckowski Józef, Chojecki Józef, Szening Stefan, Appel Alfons, Katomski Kazimierz, Marozałek Stefan, Antczak Stefan, Bojanowski Czesław, Kompania Wanda, Wicińska Helena, Wicińska Józefa, Wieczorek Danuta, Król Helena. Po informacje zwracać się: Łódź, ul. Dolna 1 7m. 6 ob. Wawrzyniak Henryk.

Akademia z okazji rocznicy Konstytucji ZSRR

W dniu 5 grudnia rb. odbędzie się w Łodzi w Teatrze Wojska Polskiego uroczysta akademia z okazji 9-ej rocznicy uchwalenia Konstytucji ZSRR.

Akademia organizowana jest przez Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Program przewiduje referat o konstytucji ZSRR oraz część koncertową z udziałem zespołu Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi, orkiestry symfonicznej Filharmonii Łódzkiej i artystów Teatru Wojska Polskiego.

Wydział Weterynarii w Łodzi

Uchwała Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 15 listopada rb. Oddział Weterynaryjny Wydziału Zdrowia Publicznego został przekształcony na samodzielny Wydział Weterynarii.

Siedziba Wydziału Weterynarii mieści się przy ul. Piotrkowskiej 113, lewa oficyna I piętro telefon Nr 131-57.

PORANEK SYMFONICZNY W FILHARMONII

Solistą niedzielnego poranku symfonicznego, dnia 9 b. m. będzie Władysław Kędra, który odegra z tow. orkiestry koncert fortepianowy Griega. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie utalentowany dyrygent lubelskiej orkiestry symfonicznej Zygmunt Szczepański. W programie Symfonia g-moll Mozarta oraz „Swaty polskie" Nowowiejskiego.

Ceny miejsc popularne od 5 zł.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

Dyrygentem piątkowego koncertu symfonicznego — 7 b. m. będzie Artur Malawski, wybitny muzyk krakowski, który poprowadzi VII-mą symfonię Bethovena oraz Kaprys hiszpański Rimskij-Korsakowa. Jako solista wystąpi świetny pianista Jan Hoffmann, profesor krakowskiego konserwatorium, który odegra z orkikestrą „Wariacje symfoniczne" Caesara Francka.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku. rew. 1-go Władysław Sandelewski, mający kancelarię w Radomskku. ul. Reymonta Nr 36, na podstawie art. 676 i 679 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 stycznia 1946 roku o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Radomsku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Pawlusa połowy nieruchomości — osady rolnej, zawierającej 6 mórg ziemi z zabudowaniami, zapisanej do tabeli likwidacyjnej — nadawczej pod Nr 4, położonej we wsi Kruszyna, gm. Wielgomłyny, pow. radomszczańskiego szczegółowo oznaczonej w protokóle opisu i oszacowanej nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 88.000 zł., cena zaś wywołania wynosi 66.000 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 8.800 zł.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać ni ruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Radomsku, ul. Reymonta Nr 32, sala Nr 2.

Dnia 27 listopada 1945 r.

(pap) Komornki Sądowy W. Sandelews

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że do przeprowadzenia kontroli przedsiębiorstw akcyzowo - monopolowych oraz dokonywania rewizji i zatrzymywania rzeczy w myśl prawa karnego — skarbowego upoważnieni są tylko urzędnicy Kontroli Skarbowej, zaopatrzeni w legitymacie służbowe i specjalne legitymacje, uprawniające ich do dokonywania wyżej podanych czynności.

Od zgłaszających się urzędników osoby zainteresowane oraz przedsiębiorstwa acyzowo-monopolowe powinny żądać należytego wylegitymowania się.

W przypadkach niemożności okazania wspomnianych wyżej legitymacji, osobników podszywających się pod miano urzędników Kontroli Skarbowej, należy zatrzymywać i oddać w ręce władz bezpieczeństwa publicznego jako zwykłych oszustów.

IZBA SKARBOWA W ŁODZI
DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ:
(—) E. Rusin

FABRYKA PLUSZU I DYWANÓW

w Kietrzu, k/Rariborza (Dolny Śląsk) POSZUKUJE natychmiast: jednego inżyniera-elektryka, jednego inżyniera - mechanika, jednego buchaltera - bilansistę, dwóch magazynierów, jednego kierownika administracyjno - handlowego, jednego Kierownika Planowania, jednego Kierownika Pracy i Płacy jedną maszynistkę i sekretarza, jednego Kierownika Personalnego, jednego zastępcę Dyrektora Firmy. Reflektuje się tylko na siły fachowe. Warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne zapewnione. — Zgłaszać się do Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego, Łódź, Piotrkowska 51, pokój 43. (pap)

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

DR MED. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11–1 i 3–5.

Dr KAZIMIERZ ERDMAN choroby kobiece i akuszeria powrócił, wznowił przyjęcia, ul. Sienkiewicza 31 m. 28. (1638)

Doktór REICHER specialista chorób wenerycznych. Południowa 26. (1568)

LEKARZ-DENTYSTA MARIA GRABOWICZ — przyjmuje w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28.

Dr MED. J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17.

RENTGEN (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY rymarz. Piotrkowska 89 (sklep) (1648)

POTRZEBNA gosposia do wszystkiego, referencje wymagane. Zgłaszać się: Piotrkowska Nr 225, m. 8 godz. 2—4. (1643)

MINISTERSTWO LEŚNICTWA poszdkukje mechanika ldb ślusarza, który ma praktykę w fabrykach dykt. Kandydaci zechcą się zgłaszać do Ministerstwa Leśnictwa w Łodzi, ul. Zachodnia 57, II p., pokój 239 — osobiście lub listownie. (pap)

DYREKCJA Lasów Państwowych w Łodzi, poszukuje wykwalifikowanego, inteligentnego pracownika, obznajmionego z produkcją dykt i fornierów. Zgłoszenia: Łódź, Piramowicza 6.

Kupno i sprzedaż

POSZUKUJEMY instalacji gazogeneratorowej „Imbert". Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Hurtownia Wojewódzka Nr 2 w Łodzi, Wigury 30.

BIUROWE MASZYNY wszystkich typów i marek — Fotoaparaty małoobrazkowe — Teodolity — Niwelatory — Mikroskopy lekarskie — Cyrkle — Suwaki — Złote pióra — Kupno — Sprzedaż — Naprawa, Marian PUJDAK, Warszawa, Marszałkowska 79. Filii nie posiadamy.

Lokale

POSZUKUJĘ od 4 do 6 pokoi z wygodami w śródmieściu. Wiadomość: tel. 115-02 (pap)

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, zaświadczenie z pracy, legitym. Stronnictwa Demokratycznego, na nazwisko Tarczyński Henryk, Al. Kościuszki 37—2. Znalazcę proszę o zwrot do kina „Wisły". (1650)

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko Krystyna Matuszewska, Napiórkowskiego 13, m. 14. (1653)

UNIEWAŻNIAM zagubione, sk.adzione dokumenty osobiste, palcówkę, kartę rejestr. Zarządu Miejskiego Łódź i inne na nazwisko Zdziechowski Zygmunt, Łódź, Zgierska 99. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (1654)

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste i kartki żywnościowe, kartkę z pralni na koc, na nazwisko Sławecka Barbara, Piotrkowska 73. (1655)

DENTYSTA kawaler l. 31, kulturalny. przystojny, posiadający dobrą praktykę, poszukuje lek.-dentystki, młodej celem współpracy. Listy pod „Przyszłość" kierować proszę: Świdnica. Dolny Śląsk. Skrt. porztowa 19. (1656)

FUTRO karakułowe zamienię na męskie, lub sprzedam, Wólczańska 95/17 godz. 17—19. (1645)

KETTELMASZYNĘ — zczepiarkę, inna nawet uszkodzoną prywatnie kupię. Wólczańska 13. Dozorca.

Poszukiwanie rodzin

SZYMANKIEWICZ SZYMON, powrócił z Rosji poszukuje brata. Nowomiejska 11/7 (1651)

BOTWINIAK Dr z Bukaresztu prosi zawiadomić go o losach rodziny Dr Borkowski z Warszawy na adres. Bukareszt, Domnit, ci 3 (1652)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D–06256 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2